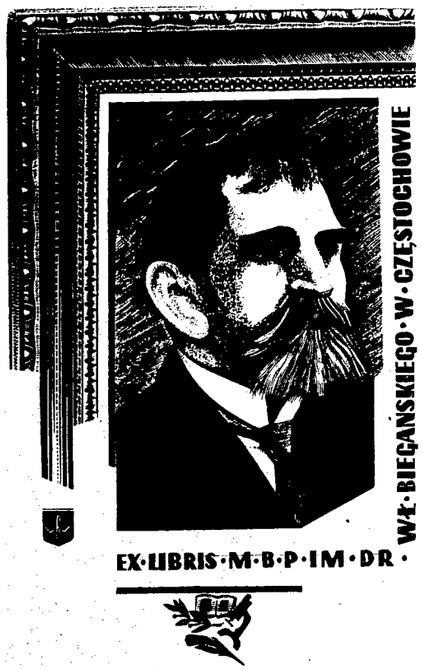

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 62, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 62 tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 148 (690) B WTOREK, 31 MAJA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ.

5 MILIONÓW ŻOŁNIERZY STRACIŁ KUOMINTANG

w ciągu 3 lat wojny domowej

Dymisja rządu kuomintangowskiego

PEKIN, (PAP). Komunikat sztabu generalnego chińskiej armii wyzwoleńczej donosi, że w ciągu trzech miesięcy, od lutego do kwietnia, straty wojsk kuomintangowskich wyniosły przeszło 300 tys. żołnierzy i oficerów. Ogółem od wybuchu wojny domowej w czerwcu 1946 wojska kuomintangowskie straciły ponad 5 milionów 200 tys. żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Moo-Tse-Tung

Przewodniczący Komunistycznej Partii Chin i przywódca walki o wyzwolenie narodu chińskiego.

Od lutego do maja b.r. wojska ludowe zdobyły 3.800 dział, około 10 tys. ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 93 tys. karabinów, 13 czołgów i 53 lokomotywy.

Agencja Nowych Chin donosi, że pościg za wycofującymi się z rejonu Szanghaju oddziałami kuomintangowskimi trwa. W bitwie o Szanghaj straty wojsk kuomintangowskich wynoszą około 100 tys. żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych oraz wziętych do niewoli.

Wojska ludowe zdobyły miasto Tsimo, ostatni port w Chinach Od lutego b.r. wojska ludowe zdobyły 94 miasta, w tym Nankin i dwie stolice prowincji chińskich. 56 okrętów i statków rządu kuomintangowskiego zostało oddanych przez załogi do dyspozycji władz ludowych.

północnych, znajdujący się jeszcze w ręku wojsk kuomintangowskich.

W Szanghaju władze ludowe wydały zarządzenie o wymianie t.zw. „złotego yuana" (waluta kuomintangowska) na walutę rządu ludowego. Kurs będzie wynosił sto tys. yuanów kuomintangowskich za jeden yuan rządu ludowego.

Agencja Nowych Chin donosi, że w Szanghaju utworzony został Komitet Kontrolny Armii Ludowo-Wyzwoleńczej, który wykonuje funkcje władz miejskich.

Gen. **Czen-Yi** został mianowany przewodniczącym Komitetu. 28 maja ukazały się w Szanghaju pierwsze dzienniki ludowe. Uruchomiona została także szanghajska rozgłośnia radiowa.

Organizacje młodzieżowe Pekinu przesłały młodzieży szangajskiej depeszę z życzeniami w związku z wyzwoleniem.

Komunikacja pocztowa między Pekinem a Szanghajem oraz Nankinem i Szanghajem została przywrócona.

Upadek Szanghaju — to kres władzy nacjonalistów

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Kantonu, że pełniący obowiązki prezydenta Chin kuomintangowskich Li Tsung Jen przyjął **dymisję rządu premiera Ho Ying Czina i powierzył misję utworzenia nowego rządu generałowi Czu Czen, byłemu przewodniczącemu Yuanu Ustawodawczego.**

Korespondent agencji Reutera dodaje, że Czang-Kai-Szek ma powrócić wkrótce oficjalnie do życia politycznego i stanąć na czele partii kuomintangowskiej.

NOWY JORK (Obsł wł.). Dwaj poważni korespondenci amerykańscy — **Alsop i Steele** w depeszach z Kantonu do „New York Herald Tribune" stwierdzają, że **upadek Szanghaju oznacza jednocześnie koniec nacjonalistycznego rządu chińskiego.**

Piękno strojów regionalnych

W ramach zakończenia festiwalu muzyki ludowej w Warszawie przemaszerował korowód zespołów w strojach regionalnych. Aleją Stalina w kierunku Belwederu. Poszczególne grupy maszerowały przy dźwiękach muzyki własnych zespołów, które były raziście oklaskiwane przez dziesiątki tysięcy zebranej publiczności, wzdłuż całej trasy.

Po przemarszu poszczególne zespoły popisywały się tańcem na pl. Na Rozdrożu, oraz w parkach Łazienkowskim i Skaryszewskim.

Na zdjęciu: u dołu — woj. Lubelskie maszeruje półkolem Al. Stalina, powyżej para Wielkopolan w ślubnym stroju.

Otwarcie obrad III Niemieckiego Kongresu Ludowego

Reimann ponownie aresztowany

BERLIN (PAP). W niedzielę rozpoczęły się w Berlinie obrady III Niemieckiego Kongresu Ludowego.

Obrady otworzył przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej **Pieck**, który oświadczył, że Kongres Ludowy, wyłoniony z ostatnich wyborów, ma prawo przemawiać w imieniu całego narodu niemieckiego i podkreślił znaczenie obrad w momencie toczenia się rozmów paryskich.

Pieck zaznaczył, że pierwsze dni konferencji paryskiej wykazały jasno, iż mocarstwa zachodnie dążą w dalszym ciągu do przeforsowania swoich dawnych celów politycznych.

Propozycje mocarstw zachodnich oznaczałyby dla narodu niemieckiego nie układ pokojowy i nie demokratyczną konstytucję oraz wyłonieniu z wyborów rząd dla całych Niemiec, lecz statut okupacyjny i okupację przez okres przynajmniej 20 lat.

Po wyborze prezydium Kongresu zabrał głos nadburmistrz Berlina **Ebert**, który omówił ostatnie wydarzenia, jakie rozegrały się w związku z prowokacyjną akcją bojówek rozłamowych zw. zaw. na kolei miejskiej w zachodnim Berlinie.

Z kolei na trybunie stanął drugi przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej oraz przywódca partii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU) w strefie wschodniej **Nuschke.**

„Niemiecki Kongres Ludowy, jako jedyna prawna reprezentacja narodu, domaga się od ministrów spraw zagranicznych ustanowienia politycznego - gospodarczej jedności oraz powołania ogólno-niemieckiego rządu" — stwierdził m. in. mówca.

BERLIN (PAP). Na niedzielnym posiedzeniu Niemieckiego Kongresu Ludowego Wilhelm Pieck zawiadomił, że władze brytyjskie aresztowały przywódcę Komunistycznej Partii Niemiec — Maxa Reimanna w miejscowości Paderborn na terenie strefy brytyjskiej w chwili, gdy Reimann zdążał na Kongres Ludowy do Berlina.

Aresztowanie Reimanna wywołało ogólne oburzenie na sali.

Mowa, którą wygłosił miał Reimann na Kongresie, została odczytana przez innego delegata Komunistycznej Partii Niemiec.

Zakończenie Zjazdu Komunistycznej Partii CSR

Gottwald—przewodniczącym, Slansky—sekretarzem gen.

Wystąpienie delegata robotników polskich

PRAGA. (PAP) — W niedzielę zamknięte zostały obrady IX Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Na wniosek komisji wyborczej Zjazd wybrał prezydenta Klementa Gottwalda przewodniczącym partii, a posła Rudolfa Slansky'ego jej generalnym sekretarzem.

Do Komitetu Centralnego KPCz powołał Zjazd 97 osób, m. in. przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego dr. O. **Johna**, premiera A. **Zapotocky'ego**, wicepremierów Z. **Fierlingera** i **W. Siroky'ego**; ministrów **W. Clementisa, A. Cepicką, J. Dolansky'ego, J. Durisa, E. Erbana, A. Gregora, L. Jankovcovą, J. Kabesa, A. Klimenta, W. Kopecky'ego, F. Krajoira, W. Noska, Z. Nejedly'ego** i gen. **Svobodę.** Na stanowiska zastępców członków KPCz powołano 332 osoby, do Centralnej Komisji Rewizyjnej — 15 osób.

Niedzielne obrady zagaił minister spraw wewnętrznych **Nosek.**

Zjazd pozdrowili w imieniu swoich partii liczni delegaci zagraniczni, m. in. sekretarz KP Izraela **S. Mikunis**, członek sekretariatu KP Brazylii — **Amazonas**, sekretarz KP Wenezueli **Tuennayow**, członek KP Chile — **G. Sanchez**, sekretarz gen. KP Argentyny — **Alvaraz**, oraz przedstawiciel ludowo - socjalistycznej partii Kuby — **Marinello.**

W ramach dalszej dyskusji zabrał głos m. in. przedstawiciel robotników polskich ze Śląska Cieszyńskiego, hutnik **Cieślak**, który stwierdził, iż pracujący na Śląsku górnicy i hutnicy polscy przekonali się sami, jak sprawiedliwie marksizm rozwiązuje zagadnienia narodowościowe.

Delegat polski Roman ZAMBROWSKI oświadczył, że polscy górnicy, hutnicy, rolnicy i inteligencji, zamieszkali w Czechosłowacji, którzy dotychczas wspólnie z czeskim robotnikiem pracowali nad wykonaniem dwuletniego planu i pracują nadal nad realizacją planu pięcioletniego, wytężą wszystkie siły, by wraz z czeskim i słowackim ludem pracującym, pod kierownictwem KPCz i prezydenta Gottwalda, zbudować w jak najkrótszym czasie socjalizm w Czechosłowacji.

Po przemówieniu R. Zambrowskiego, referat na temat zmian w statucie organizacyjnym KPCz wygłosiła posłanka M. **Svermova.**

Następnie wśród owacji wstąpił na trybunę prezydent **Gottwald**, który oświadczył, iż w wyniku dyskusji, która potwierdziła całkowitą i jednomyślną zgodność z polityką, działalnością i generalną linią KPCz, jaką wytyczył IX Zjazd, rezygnuje z końcowego przemówienia.

W zakończeniu obrad zabrał głos przedstawiciel WKP (b) MALENKOW, który w imieniu delegatów zagranicznych podziękował za serdeczne przyjęcie i przekazał Zjazdowi pozdrowienia od generalissimusa Stalina.

Referat min. Kopecky'ego

PRAGA. (PAP) — Na sobotnim posiedzeniu IX Zjazdu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił referat członek KPCz min. Informacji i Oświaty **Kopecky.**

Kopecky omówił szczegółowo konkretne zadania szkolenia marksistowsko - leninowskiego członków partii, politycznego wychowania wszystkich pracujących ludowo - demokratycznej Republiki Czechosłowackiej.

Mówca oświadczył, że szkolenie marksistowsko-leninowskie wśród komunistów i wszystkich pracujących jest obecnie najważniejszym zadaniem partii komunistycznej, że wychowanie masy winno się opierać na marksizmie-leninizmie w duchu proletariackiego internacjonalizmu, wierności dla Zw. Radzieckiego, partii bolszewickiej i Stalina.

Następnie Kopecky poruszył zagadnienie stosunków między państwem i kościołem katolickim w Czechosłowacji.

Kopecky podkreślił że Czechosłowacja nie dopuści do tego by Watykan mieszał się do wewnętrznych spraw kraju.

Departament Stanu zwala winę

za aresztowanie Eislera na Departament Sprawiedliwości

NOWY JORK (PAP). Uwolnienie Eislera przez sąd brytyjski **przyjęte zostało z entuzjazmem przez postępowe koła amerykańskie, które widzą w decyzji sądu międzynarodową nauczkę dla osławionej „Komisji dla Badania Działalności Antyamerykańskiej", dla Departamentu Sprawiedliwości USA i reakcyjnej prasy amerykańskiej.**

Kongres Obrony Praw Obywatelskich, który prowadził obronę Eislera w Stanach Zjednoczonych i wpłacił swego czasu władzom kaucję w wysokości 23 tys. dolarów obwieścił, że na wiadomość o jej konfiskacie przez władze napływać zaczęły dobrowolne wpłaty z całego kraju w celu wyrównania strat organizacji.

Dziennik „New York Daily Worker", chwaląc decyzję sądu w Londynie wzywa obecnie władze amerykańskie do zwolnienia i wypuszczenia ze Stanów Zjednoczonych, przebywające w areszcie żony Eislera. **Odmowa władz imigracyjnych wypuszczenia jej na wolność i udzielenia zezwolenia na wyjazd z USA określana jest w kołach postępowych, jako zemsta na Eislerze.**

Według doniesień dziennika „New York Herald Tribune" Departament Stanu wycofuje się pośpiesznie ze „sprawy Eislera", zwalając winę za całą „akcję" na Departament Sprawiedliwości. Przedstawiciele Departamentu Stanu przyznają, że nie ma apelacji od decyzji sądu londyńskiego i uznają całą „sprawę za ostatecznie przegraną".

Zwiększeniem produkcji i oszczędności

czci klasa robotnicza Kongres Zw. Zaw.

MIĘDZYNARODOWE ZNACZENIE OBRAD

podkreśla czasopismo radzieckie

W miarę zbliżania się daty 1 czerwca — dnia rozpoczęcia obrad Kongresu Zw. Zaw. — napływają coraz liczniej meldunki o wykonaniu zobowiązań powziętych na cześć Kongresu przez załogi pracownicze z całej Polski.

Hutnicy huty **„Bobrek"** przekroczyli swoje zobowiązania. M. in. wyprodukowali ponad zaplanowane zgodnie z zobowiązaniem, kilkaset ton stali, 120 ton koksu, 30 ton smoły, 24 tony benzolu.

Robotnicy Wrocławskiej Fabryki Fajansów uruchomili na 7 dni przed wyznaczonym przez siebie terminem, drugą fabrykę tego rodzaju. Załoga fabryki porcelany **„Krister"** wykonała plan produkcji miesięcznej 24 maja, tj. o jeden dzień wcześniej, niż się do tego zobowiązała, a do końca miesiąca wykona ponad plan 12 ton porcelany.

Na rzecz budowy Wspólnego Domu przepracowała załoga spółdzielni pracy **„Kotwica"** 110 godzin nadliczbowo.

Państwowe Zakłady Cegielniane na Pomorzu do 20 maja wyprodukowały 200 tys. sztuk cegieł ponad normę.

Niezależnie od zobowiązań produkcyjnych klasa robotnicza podjęła liczne zobowiązania o charakterze socjalnym i kulturalno-oświatowym.

Załoga **Fabryki Tektury** w Jedlinie zorganizowała kurs dla analfabetów. **Dolnośląska Wytwórnia Chemiczna** w Wałbrzychu zorganizowała stację opieki nad matką i dzieckiem.

W pierwszym szeregu bojowników o pokój

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" publikuje artykuł, poświęcony zbliżającemu się kongresowi polskich zw. zaw.

Kongres ten posiada doniosłe znaczenie — pisze „Trud" — **z punktu widzenia interesów międzynarodowego ruchu robotniczego, gdyż polska klasa robotnicza znajduje się w pierwszych szeregach bojowników o pokój, swobody demokratyczne, o jedność mas pracujących.**

Polski ruch związkowy bierze czynny udział w walce o wzmocnienie SFZZ.

„Trud" wskazuje, że polskie zw. zaw. przybywają na II kongres z poważnymi osiągnięciami i podkreśla rolę, jaką polskie zw. zaw. odgrywają w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym kraju.

Wskazując, że polskie masy pracujące witają zbliżający się kongres nowymi sukcesami gospodarczymi oraz masową akcją współzawodnictwa pracy, „Trud" konkluduje:

„Z wielką uwagą śledzi międzynarodowa klasa robotnicza i światowy ruch związkowy przygotowania do Kongresu polskich zw. zaw. Kongres ten będzie nowym wydarzeniem w rozwoju polskiego ruchu zawodowego, który jest potężnym czynnikiem w budownictwie socjalizmu w Polsce oraz jednym z najsilniejszych oddziałów międzynarodowej klasy robotniczej".

Manifestacja robotników paryskich na cmentarzu Père Lachaise

pod murem rozstrzelanych komunardów

PARYŻ (PAP). Na cmentarzu Père Lachaise pod murem rozstrzelanych w 1871 r. komunardów odbyła się w niedzielę manifestacja robotników paryskich.

Pod ścianą, noszącą ślady kul, które przeszyły ciała bohaterów pierwszej rewolucji robotniczej, znajdują się także inne groby — groby Hiszpanów, Francuzów i Polaków, poległych w wojnie hiszpańskiej, oraz groby bohaterów francuskiego Ruchu Oporu, rozstrzelanych przez Niemców. Obok symboliczne pomniki tych antyfaszystów całej Europy, których ciała spłonęły w krematoriach Oświęcima i Majdanka na polskiej ziemi.

Tysiące sztandarów schyliły się przed trybuną, na której zasiedli członkowie KC komunist. partii Francji i po raz drugi przed tablicą z napisem „Wieczna chwała deputowanym Francji, bohaterom i męczennikom Ruchu Oporu, zamordowanym przez hitlerowców".

Maurice Thorez, Marcel Cachin, Jeanne Vermeersch, obok delegatów komunistycznych partii Algieru i Marokka przyjęli defiladę rzesz robotniczych. Zgodnie z tradycją nie wygłoszono żadnych przemówień w dniu bohaterów komuny.

5-letni chłopczyk niósł transparent z napisem:

„Zwolnijcie uwięzionych patriotów i górników, skazanych za strajki", a grupa weteranów drugiej wojny światowej transparent z napisem: „Nie będziemy najemnymi żołdakami Trumana. Precz z paktem atlantyckim"!

Polska sekcja CGT i uczniowie gim nazjum polskiego w Paryżu nieśli portrety polskich przywódców komuny, Dąbrowskiego i Wróblewskiego, jako symbole jedności sił postępowych Francji i Polski.

»Zbójnicki«

Publiczność zgromadzona w stolicy na pl. Na Rozdrożu podziwiała „zbójnickiego" w wykonaniu autentycznych górali.

70 proc. budżetu RFSRR na cele społeczne

MOSKWA (PAP). Ogłoszony został ostatecznie tekst ustawy budżetowej RFSRR na r. 1949, uchwalonej przez sesję Rady Najw. Fed. Rosyjskiej.

Ponad 70 proc. wydatków przeznaczono na potrzeby ludności: budownictwo komunalne, lecznictwo, oświatę, akcję kulturalną, ubezpieczenia społeczne. Pozostałe sumy przeznaczone są na rozwój gospodarki narodowej Republiki.

Delegacja chłopów węgierskich z wizytą w ZSRR

MOSKWA (PAP). W sobotę wyjechała z Budapesztu do ZSRR 81-osobowa delegacja chłopska.

W skład delegacji wchodzą przedstawiciele węgierskiego chłopstwa pracującego, pracowników państwowych ośrodków maszynowo-traktorowych i członków wiejskich spółdzielni wytwórczych.

Na czele delegacji stoi przewodniczący węgierskiego Zw. Pracujących Chłopów, **Erdei.**

Tylko zdrajcy i szpiedzy mogą w USA liczyć na względy

dla „uchodźców politycznych"

WASZYNGTON. (Obsł. wł.). Szanse uchwalenia podczas obecnej sesji Kongresu projektu nowej ustawy **o dopuszczeniu do USA większej liczbi uchodźców są dość nikłe.** Kampania przeciwko zwiększeniu kwot imigracyjnych, na której czele stoi przewodniczący komisji prawnej Senatu, **Mac Carran,** przybrała ostatnio na sile.

Jako ciekawy przyczynek, wyjaśniający nastawienie Mac Carrana, może posłużyć fakt nieomal **obelżywego potraktowania przezeń delegacji „emigrantów politycznych" z Mikołajczykiem na czele,** która przed kilkunastu dniami zgłosiła się na przesłuchanie w komisji, pragnąc przy okazji wstawić się za projektem nowej ustawy imigracyjnej.

Wystąpienie Mikołajczyka and Co. przed komisją prawną Senatu zaczęło się od pytania, postawionego przez Mac Carrana, **„co oni sami robią w USA i jakie są podstawy prawne ich przybycia do Ameryki?"** Pogardliwy stosunek Mac Carrana do grupy „emigrantów politycznych" uległ pewnej zmianie dopiero na skutek uwagi jednego z członków komisji, że **„są to przedstawiciele emigracji politycznej, współpracującej z Departamentem Stanu".**

Z dużo większą łatwością Senat amerykański uchwalił w piątek ustawę, dopuszczającą do USA rocznie 100 **„uchodźców politycznych" z krajów demokracji ludowej, którzy „wykazali się zasługami dla wywiadu amerykańskiego".** Ustawa ta uprzednio uchwalona została przez Izbę Reprezentantów.

Co drugi dzień lokomotywa

55 „Błyskawic" „Fabloku"

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Chrzanów, w maju

„Stoi na stacji lokomotywa, para z niej bucha, kapie oliwa"... Ten znany wiersz Tuwima przypomina mi się, kiedy oglądam dopiero co wyprodukowaną przez „Fablok" (Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie) wspaniałą lokomotywę typu P. T. 47, czyli jak się je popularnie nazywa, „Błyskawicę".

Jest to najnowszy, ulepszony typ polskiej lokomotywy, używanej do pośpiesznych pociągów PKP. „Fablok" rozpoczął ich produkcję w połowie ubiegłego roku. Ta, którą oglądamy w tej chwili, jest 55-tą z kolei. Jej długi lśniący świeżym lakierem kadłub i 4 pary kół połączonych stalowymi ramionami tłoków i suwaków (piąta, przednia para kół nie ma napędu) — dygocą lekko pod ciśnieniem sprężonej w kotle pary, jak rasowy koń wyścigowy na moment przed startem. Bo też tutaj, sprzed warsztatów „Fabloku", ta nowa „Błyskawica" rozpoczyna dziś swój dalekodystansowy bieg po stalowych szynach kolejowych całej Polski.

Co mówią kolejarze

„Uch, jak gorąco! Buch, jak gorąco!" — dyszą stalowe płuca lokomotywy. Dyszą i... dymią. Widocznie jest to właściwością każdego nowego pieca, że przy pierwszym rozpaleniu musi dymić.

— Jak się raz porządnie przepali, to przestanie dymić — uspakaja nas stary, doświadczony maszynista kolejowy, który wchodzi w skład komisji odbierającej lokomotywę.

— Będzie chodzić, jak złoto — dodaje jeszcze kolejarz, obrzucając lokomotywę pieszczotliwym spojrzeniem.

Dowiadujemy się od niego, że „Błyskawica" rozwija maksymalną szybkość do 110 klm. na godzinę. Przeciętna jej szybkość przy obciążeniu wagonami wynosi 80—90 klm. — podczas gdy przeciętna szybkość pociągu osobowego wynosi 40—50 klm.

— Tej lokomotywie zawdzięczamy ostatnie zmiany w rozkładzie jazdy— tłumaczą mi kolejarze. **Dzięki „Błyskawicom" wprowadziliśmy większą ilość pociągów pośpiesznych i ostatnią nowość — t. zw. pociągi przyspieszone**, które przy normalnej opłacie za bilet mają szybkość pośpiesznych.

Dla kraju i na eksport

Oczywiście Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie, oprócz „Błyskawic" produkuje również lokomotywy innych typów. W bieżącym roku fabryka produkuje jednocześnie 11 typów lokomotyw, przeznaczonych do różnych celów. Są to wieloosiowe lokomotywy przystosowane do pociągów towarowych i ciężkich górskich tras, lokomotywy elektryczne dla kopalń, lokomotywy dla przemysłu leśnego i cukrowniczego, lokomotywy wąskotorowe itp.

Tempo produkcji zwiększa się stopniowo i w roku bieżącym fabryka wyprodukuje o 60 sztuk więcej niż w roku 1948.

Dotychczasowa produkcja zaspokoiła już w ogólnych zarysach potrzeby kolei krajowych i fabryka przechodzi obecnie na produkcję eksportową dla krajów Europy wschodniej. **Eksportujemy już obecnie polskie lokomotywy do Bułgarii, Rumunii i Zw. Radzieckiego.**

Trudności i osiągnięcia

Oczywiście, przy przejściu na produkcję eksportową i dostosowanie się do potrzeb odbiorcy zagranicznego, fabryka natknęła się początkowo na szereg trudności, które obecnie zostały już pokonane.

Początkowo pewne usterki wynikały z winy niektórych zakładów przemysłowych współpracujących z „Fablokiem".

Po energicznej interwencji Woj. Kom. PZPR w Katowicach i poruszeniu tych spraw w KC PZPR w Warszawie dostawy poddostawców „Fabloku" znacznie się poprawiły i obecnie produkcja nie napotyka już większych trudności.

Szkolą się młode kadry

Czołowym osiągnięciem socjalnym i „oczkiem w głowie" Fabloku jest powstały staraniem fabryki Ośrodek Szkolenia Zawodowego. Jest to zespół uczelni różnego typu, do których uczęszcza łącznie około 700 uczni, rekrutujących się z młodzieży robotniczej z wszystkich okolicznych zakładów pracy.

Czynna jest tu 3-letnia **Szkoła Przemysłowa** dla młodzieży pracującej. Uczniowie jej pracują codziennie 4 godz. w fabryce, a 4 godz. po południu spędzają w szkole. Zatrudniające ich zakłady pracy wypłacają im w tym czasie pełne zarobki, jak za 8 godzin pracy. Szkoła daje uprawnienia czeladnika. Poza tym 3-letnie gimnazjum przemysłowe, 2-letnie liceum konstrukcyjne, dające „dużą maturę" oraz zbliżonego typu 3-letnie liceum wieczorowe. W gimnazjum przemysłowym i liceum konstrukcyjnym wszyscy uczniowie korzystają ze stypendium.

Oprócz powyższych 4 szkół zasadniczych w Ośrodku Szkoleniowym odbywa się szereg kursów technicznych, jak kurs brakarzy, kurs przysposobienia mechanicznego dla pomocników itp. Jak widać z powyższego, Ośrodek stanowi zespół szkół, które w pełni zaspokajają zapotrzebowania przemysłowych zakładów pracy na nowe kadry pracownicze. Można więc śmiało powiedzieć, że „Fablok" produkuje nie tylko nowe parowozy, ale również nowe szeregi wykształconych robotników, którzy pociągną za sobą masy na drodze do socjalizmu i dobrobytu.

St. Mioduszewski

Naród polski śledzi z uwagą rozwój wypadków w Niemczech

Przemówienie Jana Izydorczyka

na kongresie b. więźniów niemieckich

BERLIN (PAP). Na Kongresie niemieckiego Zw. b. więźniów w Dreźnie wygłosił przemówienie w imieniu polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych ob. **Izydorczyk.**

Wytyczne naszej polityki w stosunku do Niemiec — stwierdził mówca— opierają się na zasadach układów z Jałty i Poczdamu i postanowieniach Konferencji Warszawskiej.

Dlatego pragniemy jedności Niemiec demokratycznych i pokojowych, gdzie zostaną wyplenione pozostałości hitleryzmu i militaryzmu. Pragniemy takich Niemiec, które wyrzekną się myśli o odwecie i które swą pracą pokojową zdobędą sobie szacunek swych sąsiadów i będą mogły zająć należne im miejsce w wielkiej rodzinie narodów.

Naród polski ze szczególną uwagą śledzi rozwój wypadków w Niemczech. Naród nasz miał smutny przywilej dostarczania największych kontyngentów dla hitlerowskich obozów śmierci i obozów koncentracyjnych.

Obóz demokratyczny w Polsce nie żywi uczuć zemsty do narodu niemieckiego. Ale naród polski z największą uwagą i niepokojem śledzi działalność elementów odwetowych i agresywnych, które pod czułą opieką imperialistów anglo-amerykańskich w zachodnich strefach Niemiec prowadzą prowokacyjną działalność przeciwko Polsce i jej granicom na Odrze i Nysie, które są granicami pokoju i rękojmią współpracy między naszymi narodami.

W tworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego widzimy **jawną próbę odbudowania Niemiec militarystycznych**, bazy wypadowej przeciwko demokracji europejskiej, przeciwko krajom demokraji ludowej i Zw. Radzieckiemu.

Wiemy — mówi Izydorczyk — że przodujące elementy klasy robotniczej i mas chłopskich prowadzą ze starymi siłami wojny, wyzysku i grabieży — ciężką walkę. Wiemy, że w strefie radzieckiej walka tych elementów odnosi poważne sukcesy, czego najlepszym dowodem były ostatnie wybory.

Walczycie o dobro waszego narodu, którego wrogiem był hitleryzm i którego wrogami są te wszystkie elementy reakcyjne i szowinistyczne, anglosaskie i niemieckie, które raz jeszcze chciałyby wprowadzić Niemcy na drogę katastrofy i ruin. Prowadząc walkę działacie dla dobra narodu niemieckiego i dla sprawy pokojowego współżycia wolnych narodów.

---

20 nowych gospód w Warszawie

do końca b. r.

Sieć uspołecznionych zakładów żywienia zbiorowego w całym kraju dosięga obecnie liczby 300 placówek, przede wszystkim spółdzielczych, prowadzonych przez spółdzielnie spożywców, jak też i państwowych, funkcjonujących przy PDT. Jeszcze przed końcem b.r. liczba tych zakładów wzrośnie do 600, z czego ok. 20 przypadnie na Warszawę.

Spółdzielczość miejska przejęła dotychczas ok. 200 stołówek pracowniczych, a w ciągu br. przejąć ma w zasadzie wszystkie pozostałe stołówki, zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Pokój, jedność i sojusz robotniczo-chłopski

hasłem tegorocznego Święta Ludowego

Przemówienie radiowe wiceprezesa NKW PSL — Domańskiego

W związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym wiceprezes NKW PSL, Domański, wygłosił 29 bm. przemówienie radiowe, w którym stwierdził m. in.:

„Tegoroczne Święto Ludowe obchodzimy w całej Polsce pod hasłami jedności ruchu ludowego, wzmacniania i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego i walki o pokój powszechny".

Przechodząc do omówienia zadań stojących przed wsią polską — wiceprezes Domański powiedział:

„Pierwsze zadanie to — każdy chłop członkiem ZSCh i Spółdzielni Gminnej, a każda kobieta wiejska — w szeregach Kół Gospodyń ZSCh.

Drugie zadanie — to konieczność wydobycia większych plonów w produkcji rolniczej, zarówno roślinnej, jak i hodowlanej".

Omawiając sposoby podniesienia wydajności, mówca podkreślił, że wszystkie kierunki podniesienia produkcji rolniczej dać mogą najlepsze i najrychlejsze wyniki przede wszystkim w uspołecznionym systemie gospodarowania.

Kończąc swoje przemówienie, wiceprezes PSL stwierdził:

Musimy dla dobra i rozwoju Polski Ludowej, a tym samym i naszego, dać wszyscy jak najwięcej wysiłku, by uzyskać jak największe osiągnięcia. Musimy zwalczać bierność, negację i ospałość. Musimy rozpalać serca, szkolić umysły i hartować wolę, aby w umiejętnej i wydajnej pracy osiągnąć potrzebny poziom dobrobytu mas ludowych".

---

120 tys. widzów w ciągu 2 dni

obejrzało „Ostatni etap" w Moskwie

MOSKWA (PAP). Wyświetlany od dwóch dni w Moskwie, Leningradzie oraz innych miastach Zw. Radzieckiego film „Ostatni etap" zdobył głębokie uznanie i sympatię publiczności radzieckiej. W 20 kinoteatrach Moskwy już w pierwszych dniach wyświetlania obejrzało „Ostatni etap" przeszło 120 tys. widzów.

Dziennik „Trud" w artykule pt. „Życie zwycięża" podkreśla walory społeczno-polityczne i artystyczne polskiego filmu.

Dziennik stwierdza, że reżyserka **Jakubowska**, która postawiła sobie za zadanie odtworzenia gehenny Oświęcimia, zrealizowała swój zamiar z pełnym artyzmem, stwarzając dzieło o wielkiej, przekonywającej sile, wywierające na widzu olbrzymie wrażenie.

Polityczne znaczenie filmu — pisze dziennik — jest bardzo wielkie. „Uważajcie, żeby Oświęcim więcej się nie powtórzył" — mówi w scenie końcowej filmu umierająca Marta. Nie — oświadcza dziennik — ludzkość nie zapomni Oświęcimia, Majdanka, Babiego Jaru, nie zapomni drugiej wojny światowej.

„Energia atomowa w służbie pokoju"

Zgromadzenie z udziałem prof. Joliot i Thoreza

PARYŻ (PAP). W piątek wieczorem w obecności ponad 1.000 uczestników odbyło się w Fontanay-aux-Rose zgromadzenie pod hasłem: „Energia atomowa w służbie pokoju".

W prezydium zasiedli m. in. sekretarz gen. Komunistycznej Partii Francji **Thorez, Leon Mauvais, prof. Prenant** i inni.

Przewodniczący zebrania, prof. **Joliot**, wygłosił przemówienie, w którym wskazał na ogromną odpowiedzialność uczonych, pracujących nad badaniami energii atomowej.

„Nie oddamy naszej wiedzy w służbę sił agresji. Będziemy służyli naszemu narodowi i innym narodom świata, pracując nad zastosowaniem energii atomowej dla celów pokojowych. Nie będziemy służyli garstce awanturników, pragnących nowej wojny".

Maurice Thorez wskazał w swym przemówieniu na sukcesy uczonych francuskich w pracach nad badaniem energii atomowej dla celów wyłącznie pokojowych.

„Właśnie dlatego koła reakcyjne, wysługujące się amerykańskim podżegaczom wojennym — powiedział Thorez — szkalują naszych uczonych, a w szczególności chcą usunąć prof. Joliot z zajmowanego przezeń stanowiska".

Cały naród, robotnicy i inteligencja z oburzeniem protestują przeciwko posiadającej swe źródło za granicą — nagonce na prof. Curie.

Za obronę praw ludu

Dziennikarze francuscy

postawieni w stan oskarżenia

PARYŻ (PAP). Min. Sił Zbrojnych Francji polecił wszczęcie dochodzenia przeciwko redaktorowi „Humanite" **Barron** za „zniesławienie" wojskowego prokuratora, który sporządził akt oskarżenia przeciwko jednemu z członków ruchu oporu.

W procesie tym oskarżeni zostali uniewinnieni.

Min. Moch ze swej strony polecił wszczęcie postępowania przeciw redaktorowi „Humanite" **Rabate** i redaktorowi **Lambotte** za opublikowanie artykułów, broniących strajkujących górników.

Jeden z redaktorów protestował przeciwko odznaczeniu przez Mocha komendanta gwardii ruchomej, która „wsławiła się" szczególnie brutalną akcją represyjną wobec strajkujących.

Zakończenie Zjazdu

Inspektorów Szkolnych

29 bm. w godzinach popołudniowych zakończyły się obrady trwającego od 5 dni I Ogólnopolskiego Zjazdu Inspektorów Szkolnych.

Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił min. oświaty dr **Skrzeszewski.**

W godzinach wieczornych uczestnicy Zjazd podejmowani byli przez prezesa Rady Ministrów **Cyrankiewicza.**

KAZIMIERZ WYKA:

»O Juliuszu Słowackim«

JAN CHALBERT PAWLIKOWSKI: „Rapsod o Popielu", WILHELM MACH: „Podróż do Ziemi Świętej", 3 essaye o Słowackim w majowym (5) zeszycie

»Twórczość«

Wszędzie do nabycia.

Cena zeszytu 120 zł. K 2658-1

Inauguracja Tygodnia Ligi Lotniczej

Akademia w Warszawie

Uroczysta akademia w sali Klubu MBP w Warszawie rozpoczęła 29 b.m. „Trzeci Tydzień Ligi Lotniczej", obchodzony w r.b. pod hasłem: „Lotnictwo polskie służy sprawie pokoju, interesom ludzi pracy miast i wsi".

Po zagajeniu akademii przez prezesa okręgu warszawskiego LL wiceprezydenta **Benigera**, głos zabrał w imieniu lotnictwa wojskowego d-ca wojsk lotniczych gen. **Romeyko**, stwierdzając m. in.: „Lotnictwo wojskowe z największą sympatią śledzi rozwój organizacyjny Ligi Lotniczej.

Stanowicie nasze zaplecze społeczne i źródło, z którego lotnictwo polskie czerpać będzie nieustannie rezerwy dla wzmocnienia swych szeregów.

Nasze lotnictwo wojskowe stanowi dziś siłę jakiej Polska nigdy nie posiadała. Rozporządzamy najnowocześniejszym sprzętem bojowym. Rozporządzamy licznymi kadrami pilotów — specjalistów lotniczych — synów robotników i chłopów oddanych sprawie budowy silnego lotnictwa Polski Ludowej".

Prezes Zarządu Głównego Ligi Lotniczej inż. **Leja** omówił historię powstania odrodzonego lotnictwa polskiego, stworzonego dzięki wydatnej pomocy lotnictwa radzieckiego.

Inż. Leja stwierdza dalej, że Liga Lotnicza, licząca przeszło pół miliona członków spełnia dzisiaj coraz sprawniej swoje zadania, propagując lotnictwo wśród młodzieży i mobilizując środki na rozwój lotnictwa.

To nie felieton

Opinia tych panów...

Na skutek „doktryn" i praktyki politycznej pewnych kół anglo-amerykańskich — właściwie przestaliśmy się już wielu rzeczom dziwić. Prawie, że nas nie zdziwiło, gdy w części prasy „zachodniej" przeczytaliśmy wywiady, łaskawie udzielone przez gen. **Haldera**, b. szefa hitlerowskiego sztabu generalnego, czy przez gen. **Guderiana**, niemniej znakomitego do wódcę hitlerowskich wojsk pancernych. Jednakże to, co w ostatnim numerze ogłosiło czasopismo austriackie **„Berichte und Informationen"** bije wszelkie dotychczasowe rekordy.

O tym czasopiśmie wydawanym w Wiedniu za pełną aprobatą anglo-amerykańskich władz okupacyjnych, wypadło już nam swego czasu pisać w związku z artykułem niejakiego herr Schwaba, który podawał praktyczne i „prawne" sposoby pozbawienia Polski jej Ziem Zachodnich. Otóż to samo zasłużone czasopismo w numerze kwietniowym przeprowadziło — jak podaje tygodnik radziecki „Nowoje Wremia" (z 25 bm) — zbiorową ankietę wśród większej grupy

„tych niemieckich generałów, których nazwiska w toku ostatniej wojny stały się znane całej światowej opinii publicznej".

Z tej wstydliwie ogólnikowej charakterystyki austriackiego czasopisma można się łatwo domyślić, że na 14 pytań ankiety odpowiedziała **zbójecka elita hitlerowskiej generalicji**, której nazwiska wojna istotnie „spopularyzowała".

Jakież pytania zadaje hitlerowskim generałom — w 4 lata po kapitulacji Niemiec hitlerowskich — czasopismo ukazujące się w Austrii „zachodniej" gdzie ponoć „denazyfikacja została już całkowicie zakończona"?

Oto niektóre z tych pytań.

Jak szanowni generałowie hitlerowscy odnoszą się do planu remilitaryzacji Niemiec? Jakie są niezbędne przesłanki — polityczne, gospodarcze i psychologiczne — dla stworzenia armii niemieckiej? Czy można i należy dowództwo naczelne nad tą armią powierzyć Niemcom? Czy wystarczyłoby utworzenie tylko policyjnych formacji niemieckich? Czy wskrzeszona armia niemiecka może składać się jedynie z jednostek piechoty? Czy należy wprowadzić od razu obowiązek powszechnej służby wojskowej, czy też zadowolić się na razie utworzeniem niemieckiej armii, opartej „na zasadach służby ochotniczej"? „Czy nie uważają panowie, że wyroki sojusznicze na oficerów i żołnierzy niemieckich ukaranych za wypełnienie rozkazów, które obecnie uchodzą za sprzeczne z prawem międzynarodowym — mogą niekorzystnie wpłynąć na dyscyplinę, niezbędną dla walki z Sowietami?"

Jak widzimy poczciwe „Berichte und Informationen" — znając nieśmiałość generałów hitlerowskich — starały się, przez odpowiedni dobór i stylizację pytań, ułatwić zadanie tym zasłużonym bojownikom „demokracji zachodniej". Nikogo też nie zdziwi — a już najmniej zdziwione będą cienie Hitlera, Himmlera, Goebbelsa, Rosenberga — że artykuł, zawierający tę ankietę i jej omówienie, nosi tytuł: „Niemcy — szaniec obronny Zachodu". Jakże by inaczej?

Przejdźmy jednak do odpowiedzi panów generałów hitlerowskich.

Oczywiście do planu remilitaryzacji Niemiec ci panowie odnoszą się jak najbardziej pozytywnie. Za nieodzowną — w sensie politycznym, gospodarczym i psychologicznym — przesłankę tego planu Ich Ekscellencje uważają:

„uznanie granicy Niemiec z 1937 roku (...to — na początek — dop. mój) oraz oficjalne proklamowanie tego celu przez mocarstwa zachodnie... (Ponadto konieczne jest) moralno-polityczne równouprawnienie Niemiec Zachodnich, tj. faktyczne włączenie (Niemiec Zach.) na bazie całkowitej równości do politycznego sojuszu zach. europejskiego, oraz do odnośnych paktów i wojskowych umów" (tj. do „unii zach.-europejskiej" i paktu atlantyckiego — dop. mój).

...„Policyjne formacje nie stanowią armii i nie nadają się do prowadzenia wojny. To są tylko półśrodki".

...„Co się tyczy służby wojskowej, to tutaj z początku można zadowolić się zasadą służby ochotniczej, jako, że przede wszystkim należy stworzyć trzon armii. Jednakże po pewnym czasie powszechna służba wojskowa będzie nieodzowna".

...Ograniczenie armii niemieckiej jedynie do jednostek piechoty — „to całkowicie dziecinny pogląd".

...Konieczna jest „rewizja wyroków Trybunału Norymberskiego, nie tyle nawet ze względu na skazanych, ile w celu przywrócenia zasady posłuszeństwa oraz wierności przysiędze i dyscyplinie wojskowej" (albowiem) ...„Norymberskie wyroki podważyły pojęcie bezwarunkowego posłuszeństwa, bez którego nie może istnieć armia... Fakt, że Norymberga stanowi zły przykład, potwierdzają żądania komunistów chińskich, domagających się wydania Czang Kai Szeka jako przestępcy wojennego"...

Wreszcie w sprawie naczelnego dowództwa przyszłej armii niemieckiej generałowie hitlerowscy wykazują po dziwu godną oględność i skromność.

„Amerykańskie najwyższe kierownictwo (nad armią niemiecką) byłoby możliwe do przyjęcia a nawet pożądane, ale po pewnym czasie nieodzowne jest naczelne dowództwo niemieckie"...

Jak mówią smakosze: trudno tu cokolwiek dodać lub odjąć. Wypowiedzi hitlerowskie odznaczają się ujmującą szczerością. Czemuż zresztą ci panowie mieliby się krępować? Czyż ostatnio nie zwolniono z honorami marszałka von Rundstedta i gen. Straussa?

Cokolwiek by się o nich mówiło — generałowie hitlerowscy nie są pozbawieni pewnego wyrobienia politycznego i pewnego daru politycznej domyślności... Zresztą pytania ankiety ogłoszonej w półoficjalnym czasopiśmie austriackim (naturalnie — „zachodnim") były tak jasno i zachęcająco sformułowane, a niektóre „osiągnięcia" anglo-amerykańskie w Niemczech Zach., którymi chwalą się właśnie w Paryżu min. min. Acheson, Bevin i Schuman, są tak... jednoznaczne — że dziwne byłoby, raczej gdyby hitlerowscy generałowie mówili co innego, niż mówią, i mniej głośno.

Słusznie pisze „Nowoje Wremia": **...„zarazki tendencji odwetowych nie rozmnażają się samorzutnie, lecz starannie hodowane są w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii".**

M.

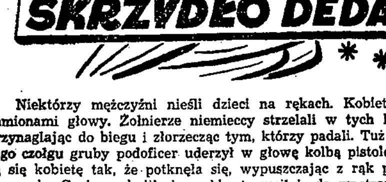

Niektórzy mężczyźni nieśli dzieci na rękach. Kobiety zasłaniały ramionami głowy. Żołnierze niemieccy strzelali w tych ludzi z tyłu, przynaglając do biegu i złorzecząc tym, którzy padali. Tuż obok płonącego czołgu gruby podoficer uderzył w głowę kolbą pistoletu ociągającą się kobietę tak, że potknęła się, wypuszczając z rąk prawie nagie niemowlę. Grubas schylił się szybko i rzucił je do wnętrza czołgu, jak zawadzający pod nogami przedmiot.

— Bagnet na broń! I biegiem! — zakomenderował Tomasz głosem, który nie był już do jego głosu podobny. Dwa najbliższe plutony niemal jednocześnie z komendą były już przed okopem. Wpadli pomiędzy tę grupę ludzi a żołnierzy niemieckich z oczyma równie błyszczącymi jak i bagnety. — Herr Gott! Herr Gott! — zaczęli z przestrachem wrzeszczeć Niemcy, cofając się i rzucając broń już na sam widok tak nagłej i tak rozjuszonej odsieczy.

Ale nie zdążyli uciec. Bagnety przerzynały im gardła. Tomasz walił z pistoletu wprost w błagające twarze. Gruby oficer padł na kolana i skomlał teraz, wył po prostu o litość: — Ich bin katholisch! — odwoływał się do religijnej wspólnoty, zanim kapral Koleta zmiażdżył mu głowę kolbą.

— Ich bin katholisch! — trzęśli się ze strachu na kolanach i inni, Bawarczycy może, wyszarpując zza mundurów szkaplerze i medaliki. — Ich bin katholisch — wrzeszczeli o prawo do łaski ci, którzy tylko co pędzili przed sobą na okopy bezbronny tłum ludzi. Bagnety przebijały im piersi razem ze szkaplerzami. Goniły całą kompanię aż do jej stanowisk, z których uciekać już zaczęły obsady karabinów maszynowych nawet. Tomasz obejrzał się wstecz: Pędzeni przez Niemców ludzie byli już pewnie głęboko poza linią polską. Poprzerzynany rowami i podziurawiony lejami teren wśród ogrodów i domów pełen był niemieckich trupów i porzuconej broni. — Zaraz się zwali artyleria niemiecka. — pomyślał i zaczął natychmiast zwoływać obydwa plutony do odwrotu.

Ale jeszcze byli daleko na przedpolu — porytym grobowymi pasmami cieni i oświetlonym czerwono — gdy przeleciało z szumem kilka pocisków i natychmiast cały ich grad zaczął siekać ziemię dokoła. O dwieście metrów za nimi zbawcze okopy leżały także pod najcięższym ogniem. Tomasz zachwiał się na nogach i skulił: gwałtowny wyprysk grud ziemnych zasypał mu oczy, zachrzęścił w zębach, popchnął. Kilku jego żołnierzy zwaliło się bezwładnie tuż obok — i dwóch tam na prawo — i jeszcze jeden padł przed nim. Obydwa plutony wycofały się w rozsypce, chroniąc się w świeżych lejach — ale i to nie pomagało: Całe serie pocisków biły precyzyjnie w te same miejsca, mieszając umarłych z żywymi i żywych z rozrywającą się ziemią. Walka kończyła się pod przewagą żelaza.

Tymczasem na zachodnich frontach wielkich Niemiec — strzeżonych paru dywizjami tylko — był spokój i cisza. Sojusznicy Polski zadowolili się gestem formalnego wypowiedzenia wojny. Anglia, mając swe dalekie cele na oku — nie chciała przeszkodzić Hitlerowi zbyt wcześnie. Byłoby to nieroztropne. Przecież atak szedł na wschód. Tam, gdzie iść powinien. A gdy nareszcie kiedyś przegryzie się aż po Kaukaz i aż do Uralu — będzie czas pochwycić na smycz tego buldoga, który może odwrócić się i pokąsać rękę. Na razie niech zrobi swoje...

Żelazo rozrywało więc ludzi na podwarszawskich polach, na żadne ryzyko nie narażając tych, którzy je ładowali w lufy niezliczonych dział. W tym huraganie Tomasz usiłował pozorami spokoju uratować przytomność żołnierzy. — Poza te domy! Biegiem! Jego goniec, chłopak dwudziestoletni, jęczał o kilkanaście kroków przed nim. Nie udała się próba uprowadzenia go ze sobą w tył. Chłopak ciążył jak ołów. — Mamo... Mamo... — przywoływał matki w tej najdzikszej godzinie, nieporadnie i nadaremnie próbując podnieść się z ziemi, zaplątując się we własne trzewia, chwytając rękoma rozpłatany brzuch, ryjąc twarzą po ziemi.

(D. c. n.)

ŻYCIE SPORTOWE

Z PIŁKĄ NOŻNĄ NA WIEŚ

Zaczynamy bić rekordy. Padają rekordy nie tylko na boiskach, ale i te ważniejsze — rekordy ilości zawodników stających do walki na stadionach, które są dowodem, że akcja umasowienia sportu czyni postępy.

Oto prasa doniosła, że w Biegach Narodowych wzięło udział ponad pół miliona biegaczy, że ob. Henryk Gąsiorowski z Klubu Sportowego Związkowiec z Tomaszowa Mazowieckiego wpisał się do kartoteki Polskiego Związku Piłki Nożnej jako stutysięczny czynny piłkarz. Przed wojną kartoteka PZPN liczyła 124.000 piłkarzy, lecz wiadomo, iż w liczbie tej był duży odsetek działaczy i byłych piłkarzy, a poza tym Polska liczyła więcej ludności.

Słusznie przeto PZPN liczbę 100.000 piłkarzy uważa za rekord.

Osiągnięcie to PZPN zamierza upamiętnić przez rozdanie 100 piłek ludowym zespołom sportowym.

Myśl tej należy przyklasnąć. Piłka to sprzęt sportowy o b. szerokim zastosowaniu. Można nią grać w siatkówkę, koszykówkę, szczypiorniaka, nożną, dwa ognie i inne gry. Gdzie jedna piłka, tam co najmniej 20 piłkarzy. Było pastwisko i sport zaczyna kwitnąć.

Rozdawnictwo piłek nożnych, to jeden z najlepszych i najtańszych sposobów krzewienia sportu. Przykład Węgier i Czechosłowacji jest dowodem iż sport piłkarski może liczyć na wsiach na dużą popularność.

Gdyby pomysł Polskiego Związku Piłki Nożnej podjęły zrzeszenia i władze i gdyby na wsiach znalazły się nie setki, lecz tysiące piłek, wówczas w usportowieniu wsi uczyniłoby się duży krok naprzód.

W chwili obecnej, gdy brak jest urządzeń sportowych i innego sprzętu sportowego wartoby się nad tym zastanowić. *(ms.)*

Polska prowadzi z Węgrami 4:3

Jędrzejowska, Skonecki i Hebda bohaterami spotkania

Trzeci dzień meczu tenisowego Polska — Węgry stał pod znakiem zwycięstw Polski. Sukcesy nasze są przede wszystkim zasługą Skoneckiego. Gracz ten błysnął formą, jakiej jeszcze u niego nie widzieliśmy. Adama, swego pogromcę z Budapesztu, pokonał w imponującym stylu. Węgier na próżno próbował chodzić do siatki, skracać piłki, lobować, próżno wysyłał się na bomby przy serwisie, Skonecki znalazł na wszystko sposób i niczym nie dał się zaskoczyć. Zna cały „program" tenisowy. Dystans między Skoneckim, a następnym w liście jest dziś większy, niż był przed rokiem. Cieszymy się z tego.

Hebdzie zgotowała publiczność gorącą owację za zwycięstwo. Gracz ten, podobnie jak Jędrzejowska pewnie już nie wróci do swej najlepszej formy, niemniej jednak dzięki solidnemu treningowi gra w bieżącym roku lepiej, niż w ubiegłym i utrzymuje się na poważnym poziomie.

Hebda—Feher 5:7, 6:3, 4:6, 6:3, 6:4. Gra zaczęła się od dokończenia trzeciego seta (3:2). Nim Hebda się rozegrał, Feher chodząc do siatki uzbierał dostateczną ilość punktów do wygrania seta. W 4-tym secie Hebda wpadł w uderzenie i grając z głębi kortu długimi piłkami, nie dopuszczał Węgra do ataku i gładko wygrał. W podobnym stylu zwyciężył w decydującym secie.

Skonecki — Adam 6:2, 6:3, 6:2. Węgier nie potrafił nawiązać walki z naszym mistrzem. Skonecki grał błyskotliwie, zmieniając ciągle taktykę. Równie pewnie odbijał piłki z głębi kortu, jak przy siatce.

Asboth — Piątek 6:3, 6:4, 6:1. Piątek stawił dzielny opór drugiej rakiecie Europy, i próbował ataków przy siatce. Przeciw rytunowanemu przeciwnikowi niewiele jednak mógł wskórać.

Jędrzejowska Skonecki — Hidassy i Feher 6:4, 6:1. W tym spotkaniu rewelacyjna forma Skoneckiego była decydująca dla spotkania. Jego wspaniała gra przy siatce pozwoliła zakończyć mecz w dwóch krótkich setach.

Wynik dotychczasowy spotkania 4:3 dla Polski. Dziś o godz. 16,30 odbędą się ostatnie dwa spotkania w grze podwójnej. **Stem.**

ZSRR ORGANIZUJE W R. 1950 łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej kobiet

Na Kongresie Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU) w Paryżu zapadły decyzje odnośnie organizacji łyżwiarskich mistrzostw świata w jeździe szybkiej w roku przyszłym.

Mistrzostwa świata kobiet odbędą się w Moskwie w terminie jeszcze nie ustalonym, natomiast organizację mistrzostw mężczyzn powierzono Szwecji (luty 1950 r.).

Dwaj mistrzowie

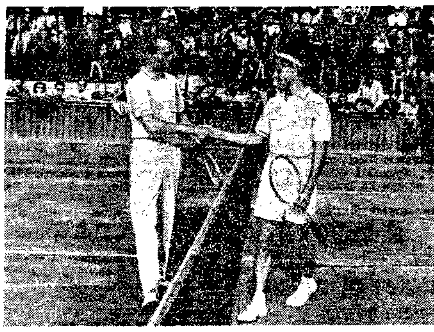

(Foto Franckowiak — API)

Węgier — Asboth i Polak Skonecki ściskają dłonie po meczu wygranym przez gościa.
Mistrz Polski znajdujący się obecnie w doskonałej formie, był równorzędnym przeciwnikiem dla 2 rakiety Europy i przy większym opanowaniu nerwów mógł wygrać spotkanie.

Polonia—Ruch 2:2 (1:1)

Dwa rzuty karne uratowały Polonię od klęski

Nasze kluby ligowe ciągle jeszcze nie mają na tyle treningu, by mogły zagrać na zwykłym poziomie trzy mecze w ciągu tygodnia. Mecz Polonii z Ruchem nie należał do ładnych, brakło mu kombinacji, zespołowych zagrań, natomiast obfitował w foule podkreślane niepotrzebnie symulacjami (Alszer).

Wynik nierozstrzygnięty odpowiada przebiegowi gry.

Drużyna Polonii grała słabiej niż na ostatnich spotkaniach. Na zwykłym poziomie grali Boruch, Wołosz i Szczawiński, który z powodzeniem zastępował Cieślika. Ochmański, jak i Jaźnicki za mało byli zatrudnieni.

W drużynie Ruchu wyróżniał się Cieślik, aczkolwiek nie jest on jeszcze w reprezentacyjnej formie. Jako stoper dobrze grał Bartyla, któremu górne podania Polonii b. odpowiadały. Alszer wygrywał wprawdzie pojedynki z Brzozowskim, lecz Ruch miał z tego niewielką korzyść. Przecherka zawodził w strzałach, a najlepsze z jego zagrań były kornery.

Przez pierwsze 20 minut przeważa Ruch, jednak w tym okresie gry nic godnego uwagi nie dzieje się. W 22 min. sędzia dyktuje rzut karny przeciwko Ruchowi za rękę, który Świcarz zamienia w bramkę. W 34 min. zdarzył się niesłychanie rzadki przypadek. Oto piłka bita z kornera przez Cebulę odbija się od słupka bramkowego i gracz ten kopie ją powtórnie do środka. Fakt ten nie byłby godny podkreślenia, gdyby nie to, iż przepisy na to nie pozwalają i że z tego podania Przecherka strzela wyrównującą bramkę. W 30 min. ostry strzał Świcarza odbija się od poprzeczki, a później Przecherka i Alszer z dobrych pozycji ostrzelali outy. Wynik 1:1 utrzymuje się do przerwy.

Po przerwie więcej z gry ma Polonia. Niemniej jednak ataki Ruchu są groźne, ponieważ łącznicy Polonii nie cofają się i między obroną a atakiem powstaje duża luka, pozwalająca napastnikom Ruchu na montowanie akcji ofensywnych. W 20 min. Cieślik idąc na przebój dystansuje w biegu obrońców i zdobywa drugą bramkę dla Ruchu. Polonia rusza wówczas do ataku. Dobry strzał Gierwatowskiego w 27 min. broni pod nieobecność bramkarza Szeji obrońca przytomną „główką". W 35 min. Giebur dotyka piłkę ręką na polu karnym i Świcarz egzekwuje pewnie drugi rzut karny ustalając wynik dnia. Pod koniec meczu sędzia, p. Nalepa, usuwa Gierwatowskiego z boiska za foul.

Widzów 10.000

Dr St. Mielech.

Nowy rekord Polski
na torze kolarskim

W czasie zawodów kolarskich z udziałem zawodników węgierskich, sprinter łódzki Bek ustanowił nowy rekord Polski na dystansie 1000 m. Rekordowy czas wynosi 1:15,1 min. Dotychczasowy rekord wynosił 1:16 min.

W wyścigu na 10 okrążeń (4.400 m) zespół węgierski w składzie: Karakasz, Csikosz, Paszbor i Tobiasz dał pokaz jazdy zespołowej, uzyskując czas 5,46 przed zespołem polskim: (Bek, Borucz, Marchwiński, Motyka) 5,57.

Wiele emocji przyniósł bieg na 30 okrążeń, w którym Węgrzy „zablokowali" najgroźniejszego Beka i pozwolili uciec Paszborowi. Z Węgrem stoczyli walkę: Borucz i Motyka, jednak Paszbor wygrał pojedynek z Polakami, uzyskując łącznie 10 punktów przed Boruczem 5 pkt., Csikoszem, Karakaszem i Bekiem.

„Chemia" mistrzem Polski
w szczypiorniaku pań

W Szczecinie zakończyły się trzydniowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku kobiet (7osobowym).

W ostatnim dniu „Chemia" po zaciętej grze pokonała „Cracovię" 3:2 (1:0). Krakowianki miały przewagę w pierwszej połowie, jednak łodzianki grały skuteczniej.

W ostatnim spotkaniu „Spójnia" pokonała wysoko AKS 14:0 (8:0).

Tytuł mistrza Polski na rok 1949 i puchar przechodni, ufundowany przez WUKF w Szczecinie zdobyła „Chemia".

Ostateczna kolejność: 1) „Chemia" — 6 pkt., 2) „Spójnia" — 4 pkt., 3) „Cracovia" — 2 pkt., 4) AKS (Chorzów) — 0 pkt.

Łącz na czele
strzelców ligowych

Po rozgrywkach ostatniej niedzieli tabelka najlepszych strzelców przedstawia się następująco:
1. Łącz (ŁKS) — 11.
2. Anioła (ZZK) — 10.
3—4. Kohut (Wisła), Krasówka (Szombierki) — 9.
5. Gracz (Wisła) — 8.
6. Ochmański (Polonia W.) — 7.
7—12. Cholewa i Spodzieja (AKS), Baran (ŁKS), Białas (ZZK), Cieślik (Ruch), Szmidt (Polonia B) — 6.
13—15. Różankowski II i Poświat (Cracovia), Mamać (Wisła) — 5.

Fazio na czele
„Giro" d'Italia

7 etap wyścigu kolarskiego „Dookoła Włoch" na trasie Rzym—Pesaro długości 298 km. wygrał Włoch Leoni w czasie 8:02,06 godz.

Po 7 etapach prowadzi Fazio przed Ronconim. Poprzedni zwycięzcy wyścigu Coppi i Bartali znajdują się na 9-ym i 14-ym miejscu.

Dobre wyniki
lekkoatletów radzieckich

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie rozpoczął się tradycyjny XVI trójmecz lekkoatletyczny Moskwa — Leningrad — Kijów. W pierwszym dniu rozegrano 11 konkurencji, uzyskując szereg dobrych wyników. Bieg na 100 m wygrał Sucharew (Moskwa) w czasie 10,7 sek. Kilineńko (Leningrad) wygrał 400 m w 50,4 sek., a bieg kobiet na 200 m wygrała Duchowicz (Moskwa) w czasie 26 sek.

Skok w dal mężczyzn wygrał Wołkow (Moskwa), uzyskując odległość 7 m, a w konkurencji kobiet triumfowała Czudina (Moskwa) wynikiem 5,46 m. Oszczep wygrał Jewlew (Leningrad) rzutem 61,56 m.

Słaby poziom meczu
Warszawa — Pomorze 10:6

W międzyokręgowym meczu pięściarskim, rozegranym na kortach „Legii", Warszawa pokonała Pomorze 10:6.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Pomorza): w muszej — Nowicki nie rozstrzygnął walki z Patorą. Rutynowany Patora walczył słabo i nie potrafił zapewnić sobie wyraźnej przewagi nad niecelnie bijącym, młodym Nowickim.

W koguciej — Przybylski zremisował po zaciętej walce z Kubowiczem. Warszawianin stoczył b. dobrą walkę z agresywnym i silnym przeciwnikiem, skutecznie kontrując.

W piórkowej — słaby technicznie Głoniak uległ wysoko na punkty Sieradzanowi. W lekkiej — Piotrowski wypunktował Orlika. Obaj zawodnicy otrzymali po 2 ostrzeżenia za unikanie walki w pierwszych dwóch starciach. W III rundzie chaotyczne ciosy Piotrowskiego dochodzą do celu, Orlik jest dwukrotnie na deskach i gong ratuje go od wyliczenia.

W półśredniej — Baranowski II, po żywej wymianie ciosów przez wszystkie rundy, wypunktował ambitnego Kwaśniewskiego. Zwycięstwo zapewniła Baranowskiemu lepsza końcówka.

W średniej — Paliński, mając wysoką przewagę punktową, zdyskwalifikowany został za nieczystą walkę z Wilczkiem.

W półciężkiej — młody Dembowski poddał się po I rundzie Szymurze. W ciężkiej — już w I rundzie Zmorzyński zderzył się głową z Rysiem, odnosząc kontuzję. Walkę przerwano, ogłaszając zwycięstwo Rysia przez t. k. o.

Tabelka rozgrywek piłkarskich
o mistrzostwo Ligi

	punktów	bramek
1. Wisła	**16**	**30:8**
2. ZZK	**13**	**28:15**
3. Cracovia	**13**	**21:14**
4. Polonia (W)	**11**	**17:12**
5. ŁKS	**10**	**24:26**
6. Warta	**9**	**13:10**
7. AKS	**9**	**19:23**
8. Szombierki	**8**	**16:17**
9. Ruch	**7**	**18:22**
10. Lechia	**5**	**13:29**
11. Legia	**4**	**10:24**
12. Polonia (Byt.)	**3**	**14:23**

Wojewódzkie Biegi Narodowe
w całym kraju

Na starcie wojewódzkiego Biegu Narodowego na stadionie W. P. w Warszawie stanęło ok. 600 zawodników i zawodniczek, z 24-ch powiatów woj. warszawskiego i miasta Warszawy.

Bieg mężczyzn od 20-tu lat na dystansie 3.000 m. wygrał Biernat (AWF) 9:15, przed Czajkowskim („Syrena") 9:21,8.

KATOWICE

Na starcie biegu w Katowicach stanęło 857 zawodników i zawodniczek.

W grupie powyżej 20 lat (3.000 m.) — Olesiński (Bytom) 9:18,8.

KRAKÓW

Biegi wojewódzkie w Krakowie odbyły się na Stadionie Miejskim. Szereg dobrych wyników uzyskali przedstawiciele prowincji.

W grupie ponad 20 lat (3.000 m.) — 1) Boczar I („Wisła") 9:13,3, 2) Więcek („Gw. — Wisła") 9:13,9.

POZNAŃ

W Poznaniu startowało ponad 600 zawodników i zawodniczek. Bieg na 3.000 m. wygrał Piotkowiak w dobrym czasie 9:12,6 min.

WROCŁAW

Biegi Narodowe, rozegrane na Stadionie Olimpijskim zgromadziły 458 zawodników i zawodniczek. Najlepszy długodystansowiec okręgu Kwiatkowski przegrał niespodziewanie w biegu na 3.000 m. z powodu kontuzji nogi, z młodym Czerniakiem („Legia" Wrocław).

ŁÓDŹ.

W Biegach Narodowych woj. łódzkiego i m. Łodzi rozegranych na stadionie ŁKS-u wzięło udział 250 zawodników i zawodniczek.

W grupie ponad 20 lat (3.000 m.) 1. Dychto (Łódź) 9:22,6, W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęli zawodnicy miasta Łodzi — 51 pkt., przed powiatem łódzkim.

SZCZECIN

W Szczecinie biegi wojewódzkie rozegrano na stadionach „Gwardii" i „Związkowca". Startowało ok. 500 zawodników i zawodniczek, z 25 powiatów województwa oraz z miast Szczecina i Słupska.

W grupie ponad 20 lat wygrał — Potrzebowski (AZS Szczecin) 9:24,2, 2) Osiński (Wałcz) 9:35.

GDAŃSK.

W grupie ponad 20 lat wygrał — Kiełas (Gdańsk) 9:08,3. Na starcie zabrakło znanych długodystansowców: Bonieckiego i Korbana.

Przyjazd koszykarzy
węgierskich

Na zaproszenie ZKS „Związkowiec — Warta" (Poznań) przybędzie w dniu 3 czerwca do Polski węgierska drużyna piłki koszykowej „Kase" (Budapeszt), która rozegra 6 spotkań z czołowymi zespołami Polski.

Drużyna „Kase", należąca do czołowych w Europie, rozegra następujące spotkania: 4 czerwca — z „Wartą", 5 czerwca — z mistrzem Polski „Kolejarz" (Poznań), 8 czerwca w Gdańsku — ze „Zrywem", 11 czerwca w Łodzi — z ZKS „Spójnia" (dawn. TUR), 12 czerwca w Łodzi — z wicemistrzem Polski YMCA oraz 14 czerwca w Krakowie — z ZKS „Gwardia — Wisła".

Piłka nożna
na motocyklach

„Włókniarz — Korona" zorganizował pierwsze w Krakowie zawody w piłkę nożną na motocyklach oraz „gymkhanę" motocyklową. Impreza wywołała duże zainteresowanie publiczności.

Mecz piłki nożnej na motocyklach, między „Wisłą" i „Koroną", zakończył się zwycięstwem „Wisły" 2:0 (1:0).

Czytajcie
„SPORT I WCZASY"

Sąd koleżeński
karze boks^rów »Zrywu«

Klubowy sąd koleżeński łódzkiego „Zrywu" rozpatrzył sprawę pięściarzy Kijewskiego, Wojnowskiego i Niewadziła, zawieszonych decyzją władz klubu.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń sąd koleżeński postanowił wydalić Kijewskiego z klubu, Wojnowski za niesubordynację został zdyskwalifikowany na 6 miesięcy, a Niewadził otrzymał surową naganę.

Przetarg nieograniczony

Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 2 samochodów osobowych marki „Opel" i „Adler". Wymienione samochody można oglądać w garażu Ubezpieczalni, ul. Hipoteczna 4, w godzinach od 8 — 15-tej.

Oferty należy składać pod wyżej podanym adresem do dnia 10 czerwca 1949 r. godz. 12-ta. K. 516-0

W numerze 5
„Problemów"

prof. Ignacy ADAMCZEWSKI opisuje cyklotrony, synchrotrony, betatrony i inne działa artylerii atomowej. K 2564-0

RADIO

W dniu 31 bm. (wtorek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

***Wiadomości:** 5.15 6.00 7.00 12.04 17.00 19.00 21.00 23.00. Wszechnica: 8.35.*

12.20 Dla wsi: 12.50 Przerwa 15.30 Dla dzieci: 15.50 Przegląd Wydawnictw 16.00 „Archipelag ludzi odzyskanych" Newerly 16.20 Kompozytor Tygodnia: Schuman 17.15 Muzyka polska 18.00 „S.P." 18.15 Pieśni polskie — 18.30 „Z życia Węgier" 19.15 „Na muzycznej fali" 19.45 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego (XV) 20.00 Koncert symfoniczny dyr. Fitelberg. 21.40 Muzyka taneczna dyr. Cajmer 22.25 Pieśni J. Wertheima 22.45 Muzyka lekka 23.10 „Tematy greckie w muzyce" 24.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Olbrych Zbigniew był trzeci wśród 216 młodych uczestników wyścigu kolarskiego „Życia".

Czwarty milion K 525-0
padł w Kolekturze
MORAJNEGO
w Lublinie w I-ej klasie 58 Loterii na numer 8633, oraz:
200.000 złotych
na numer 41312
100.000 złotych
na numer 2313

PO WYŚCIGU »ŻYCIA«

DOSKONAŁE WYNIKI I REKORDOWA ILOŚĆ
MŁODYCH UCZESTNIKÓW

Na wielu zebraniach Polskiego Związku Kolarskiego słyszeliśmy szumne słowa o popularności i masowości kolarstwa. Słyszeliśmy też masę obietnic, jak to Związek będzie walczył o tę masowość. Niestety, czyny nie szły w parze ze słowami.

W Warszawie, gdzie znajduje się siedziba Związku, przez kilka lat dzielące nas od zakończenia wojny, nie odbył się ani jeden wyścig kolarski, dający możność startu szerokim rzeszom miłośników sportu rowerowego.

Inicjatywa wyszła z innej strony. Ze strony prasy, która już niejednokrotnie wykazała swój pozytywny stosunek do kolarstwa.

Pierwszy wyścig dla posiadaczy rowerów turystycznych w stolicy zorganizowała redakcja „ŻYCIA", zapraszając do współpracy Warszawski Okręg. Związ. Kolarski, którego działacze wykazali rzeczywiście duże zainteresowanie tą imprezą i okazali dużą pomoc w przygotowaniu strony sportowej.

Tymczasem, mimo, że termin wyścigu był powszechnie znany, na starcie nie zjawił się ani jeden członek zarządu PZKol, chociaż nawet zawodnicy starsi, startujący w kilka godzin później w stukilometrowym wyścigu, przyszli popatrzeć na swych przyszłych następców.

CEL WYŚCIGU

Wyścig kolarski „Życia" miał na celu spopularyzowanie roweru jako najtańszego środka lokomocji. Oprócz tego miał drugi cel.

Organizatorzy chcieli by młodzi chłopcy nie mający środków na kupno roweru wyścigowego, spróbowali swoich sił w równej walce ze swymi rówieśnikami.

Dlatego też nie dopuszczono do udziału w wyścigu rowerów z przerzutkami i na szytych gumach. Naturalnie malkontenci i tym razem twierdzili, że wbrew regulaminowi jeden z zawodników jechał na rowerze zaopatrzonym w przerzutkę.

Komisja techniczna oglądała ten rower. Rzeczywiście przerzutka była, ale służyła jako dekoracja roweru, gdyż **przy tylnym kole był tylko jeden trybik.**

Natomiast komisja sędziowska zauważyła wykroczenia wśród zawodników. Większość z nich wjeżdżając na metę, puszczała kierownik. Tym razem uszło im to na sucho, ale na przyszłość wszystkim takim akrobatom grozi dyskwalifikacja.

Przejdźmy teraz do strony osiągnięć sportowych wyścigu. Jak już podawaliśmy poprzednio, trasa miała 20 km. długości i była, jeżeli chodzi o nawierzchnię — bardzo urozmaicona. Wydaje się, że dla zbadania zdolności i umiejętności zawodników trudno znaleźć bardziej idealny odcinek drogi w pobliżu Warszawy.

Tak więc po dobrym kawałku kostki na ulicy Puławskiej, zawodnicy musieli pokonać kilkukilometrowy odcinek drogi bitej urozmaiconej masą wyboi. Dalej, poprzez niezbyt długi kawałek „kocich łbów" trasa wychodziła na dobrą nawierzchnię kostkową z ładnymi łukami.

Trasę tę przebył najlepszy zawodnik w bardzo dobrym czasie 32 min. Jeżeli weźmiemy przeciętną pierwszej setki zawodników szybkość ta też nie zejdzie niżej 330 km./godz. A przecież musimy pamiętać, że rezultaty te osiągnęli zawodnicy na zwykłych rowerach turystycznych chociaż na krótkiej trasie.

Wielkim sukcesem wyścigu była także liczba uczestników. Po raz pierwszy w stolicy na starcie stanęło 250 kolarzy, a ponad 200 wyścig ukończyło. Przy tym trzeba dodać, że do wyścigu przyjmowano zgłoszenia tylko zawodników młodych, którzy nie ukończyli jeszcze 21 lat.

Niewątpliwie przy podwyższeniu granicy wieku liczba zgłoszeń byłaby wielokrotnie wyższa.

Wyścig naszego „Życia" miał olbrzymie znaczenie dla propagandy kolarstwa. Zachęceni jego powodzeniem działacze WOZKol postanowili organizować podobne imprezy częściej. Redakcja nasza na przyszły rok zorganizuje taki wyścig zakrojony na dużo większą skalę.

Niewątpliwie udział w nim wezmą wszyscy uczestnicy tegorocznego wyścigu. [illegible]

Najserdeczniejsze podziękowanie
EKSPEDIENTCE
Powszechnego Domu Towarowego
W LUBLINIE
ul. Krakowskie Przedmieście 38
OB. POPADYNIEC ZOFII
za oddanie pamiątkowego portfela 665-1 składa SZEROŻ MICHAŁ.

Usprawnienia pomocy lekarskiej i komunikacji

oraz upaństwowienia większych zakładów metalowych

domagają się częstochowscy górnicy i metalowcy

Górnicy Częstochowskich rejonów Zjednoczenia Kopalń Rudy Żelaza i Topników, na masówkach przedkongresowych przedstawili wobec delegatów związkowych i delegatów na II Kongres swe życzenia i uwagi, które mają służyć za podstawę dla dyskusji na Kongresie.

Między innymi **górnicy rejonu Borek**, dużą wagę przywiązują do rozbudowy akcji socjalnej i kulturalno-oświatowej.

Domagają się więc powiększenia funduszy na budowę świetlic, żłobków, półkolonii, przedszkoli itp.

W związku z trudnościami w otrzymywaniu leków z odległej od miejsc pracy apteki Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, i niechętnym wydawaniem leków przez apteki prywatne, istniejące w pobliżu, żądają upaństwowienia wszystkich aptek. Ważnym zagadnieniem dla pracy górników jest szybkie wybudowanie łaźni przy koloniach.

W rejonie Borek jeden lekarz nie wystarcza na obsłużenie robotników i członków ich rodzin. Domagają się więc oni zwiększenia ilości lekarzy i zaangażowania lekarza - dentysty.

Jednym z zasadniczych postulatów górników jest żądanie zrównania w prawach górników rud i żelaza z górnikami węglowymi. Jako pierwszy etap uważają oni rozciągnięcie „Kas Bratnich" na górnictwo rud żelaza.

Metalowcy częstochowscy wysuwają szereg wniosków dotyczących usunięcia braków z dziedziny bezpieczeństwa pracy i higieny. **Ob. Kasprzak** z Fabryki Igieł żąda, by dokładniej zsopiekowano się higieną pracy w zakładach, w których odczuwa się brak szatni, szafek na ubrania, jadłodajni, umywalni itp. **Ob. Zofia Marcinkowska** z tej samej fabryki, domaga się wybudowania odpowiedniego szpitala ginekologicznego.

Ob. Józef Mielczarek z fabryki Horowicza, apeluje do Zw. Zaw., ażeby wpłynęły na P. S. „Jedność", by ta otworzyła odpowiednią ilość sklepów w dzielnicach robotniczych. **Ob. Nowak** z tej fabryki podniósł postulat uruchomienia w br. Wyższej Szkoły Inżynieryjnej oraz upaństwowienia szkół prywatnych. **Ob. Jakobson** z fabryki „Stylo" wysuwa postulat pod adresem władz Ubezpiecz. o skrócenie formalności, aby chory wymagający leczenia sanatoryjnego mógł wyjeżdżać w pierwszym stadium choroby. Na złą opiekę ze strony lekarzy narzeka szereg robotników różnych zakładów metalowych m. in. **ob. Ociepa** z „Elektrodynu" skarży się na opieszałe załatwienie ubezpieczonych i niewydawanie odpowiednich lekarstw.

Zagadnienie usprawnienia komunikacji miejskiej poruszane było wielokrotnie na różnych konferencjach związkowych. **Ob. Radomiak** z „Elektrodynu" wysuwa koncepcje upaństwowienia prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych t. zw. „Miejskich".

Ob. Wesołek z fabryki „Kanczewski" wysuwa żądanie upaństwowienia wszystkich zakładów prywatnych przemysłu metalowego. Na marginesie powyższego, dziwnym wydaje się, że tak wielkie zakłady jak „Kanczewski" które już w 1945 roku odpowiadały warunkom ustawy o upaństwowieniu, dotychczas nie są w rękach Państwa. (g)

Wystawa plastyków dla świata pracy

Zorganizowana przez Związek Zawodowy Artystów Plastyków wystawa ogromna dzieła artystów zawodowych oraz prace talentów samorodnych. Wystawa mieści się w Pawilonie Leśnym na placu Wystawy Przewysłowo-Rolniczej i każdy człowiek, interesujący się sztuką powinien ją zobaczyć. Wystawę omówimy szerzej w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Liga Lotnicza apeluje

Zarząd Ligi Lotniczej w ramach III Tygodnia Ligi apeluje do miejscowego społeczeństwa o masowe zapisywanie się na członków Ligi Lotniczej. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Obwodu Ligi Lotniczej w Częstochowie — ul. Waszyngtona 62.

Delegacja górników na Kongres Z.Z.

Od prawej — Jan Opalski, przew. Rozna — przodownicy pracy, oraz Z.Z.G., Władysław Janik i Władysław Władysław Budzik — delegaci ZZG

Nie tylko miasto — wsi ale i wieś — miastu

Akcja łączności miasta ze wsią nie jest jednokierunkowa, nie tylko miasto myśli o wsi i nie tylko zespoły robotnicze jadą do ośrodków wiejskich, ale również i wieś pragnie pokazać miastu to, czym się może pochlubić.

Pięknym przykładem tak dobrze zrozumianej łączności miasta z wsią były artystyczne występy zespołu ze Złotego Potoka.

Zespół ten w świetlicy „Zapałczarni" odegrał dwie sztuki „Pan gospodarz to ja" i „Karczma na wsi", zaś mieszany chór osiemnastoosobowy, od śpiewał kilka pieśni ludowych i rewolucyjnych, między innymi „Na barykady".

Teraz pracownicy „Zapałczarni" szykują się do rewanżu który — jak twierdzą — nie wypadnie gorzej niż gości z Potoka.

Wzrasta zainteresowanie dziełami Mickiewicza

po imprezach organizowanych w fabrykach, miastach i wsiach

Rok Mickiewiczowski jest obchodzony w naszym mieście pod znakiem pokazania sylwetki Mickiewicza jako człowieka i czynnego uczestnika ruchów wolnościowych w Europie. Taka też była myśl przewodnia akademii inauguracyjnej, która odbyła się w Teatrze Wielkim w dniu rozpoczęcia Roku Mickiewiczowskiego w Częstochowie.

Została ona udostępniona młodzieży szkolnej i robotnikom przez siedmiokrotne powtórzenie jej, jako Wieczornicy. Z przykrością jednak należy stwierdzić, że mimo niskich cen biletów dla robotników, mimo nacisku na Związki Zawodowe „Wieczornice" obejrzało, oprócz uczestników akademii, tylko 299 robotników. **W jej spopularyzowaniu nie dopisali kierownicy kulturalno-oświatowi poszczególnych Związków. A szkoda, bo naprawdę była na wysokim poziomie.**

W akcji uczczenia Mickiewicza, a także i Słowackiego, którego setna rocznica śmierci minęła 3 kwietnia, największy udział wzięły szkoły średnie i podstawowe. W każdej wiosce, w której jest szkoła, odbyła się uroczystość, połączona z referatem naświetlającym życie i twórczość Wieszcza. W uroczystościach Mickiewiczowskich, jak we wszystkich obchodach szkolnych, wzięła udział miejscowa ludność. Przez usta prelegenta i recytatorów słowa Mickiewicza zawędrowały do chałup wiejskich.

Kierowniczka gminnej biblioteki w Przystajni stwierdza, że po uroczystości w szkole podstawowej kilku czytelników zwróciło się do niej o wypożyczenie dzieł Mickiewicza, podobnym spostrzeżeniem dzieli się sekretarz **Związku Zawodowego Samorządowców.** Dużą wagę do Roku Mickiewiczowskiego przywiązuje Związek Młodzieży Polskiej, dla którego Mickiewicz jest jednym ze wzorów w ich pracy wychowawczej. Toteż z wszystkich organizacji społecznych tam najsilniejszy oddźwięk znalazły uroczystości w 150 rocznicę urodzin A. Mickiewicza.

Nie wszystkie jednak organizacje społeczne i instytucje działające w powiecie doceniają znaczenie Roku obchodzonego tak uroczyście. Dopiero ostatnio Związek Samopomocy Chłopskiej zajął się popularyzacją tych uroczystości na wsi. Również mierny jest udział w Roku Mickiewiczowskim Związków Zawodowych, dla których Mickiewicz, mówiący, że „prawda jest w robotniczych bluzach" winien przedstawiać typ człowieka i twórcy godnego popularyzacji. Ciągle jeszcze brak w szeregu związków właściwego zrozumienia pracy kulturalnej. Kierownik kulturalno-oświatowy Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego ob. **Grebowski** skarży się na to, że **Zarząd Okręgowy Związku w Łodzi zabronił im urządzania uroczystości Mickiewiczowskich bez specjalnej instrukcji, którą miał nadesłać w początku roku, a która dotychczas, mimo, że kończy się maj, nie nadeszła.** Należy pochwalić Leśników, że zorientowawszy się sami urządzili Wieczornicę dla robotników tartaku w Zagórzu, nie czekając na dyspozycje. Wielki czas, by „kierownicy" kultury z Zarządu Okręgowego Zw. Leśników przypomnieli sobie o mijającym Roku Mickiewiczowskim.

Mimo tych niedociągnięć w uroczystościach mickiewiczowskich w naszym mieście i powiecie wzięło udział ponad 36.000 osób, dając wyraz uznania dla Mickiewicza, wielkiego człowieka i poety. **Robotnicy, chłopi i młodzież, biorąc udział w akademiach, pogankach, wieczornicach czy też turniejach recytatorskich dali dowód ukochania polskich tradycji kulturalnych, których głównym nurtem jest walka o postęp i prawo człowieka.** (lg)

Rozmawiamy z delegatami na Kongres

Więcej troski o współzawodnictwo i przodowników

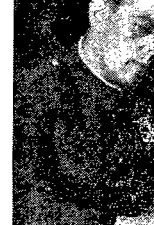

Józef Mikołajczyk

Jednym z delegatów częstochowskich włókniarzy jest ob. **Józef Mikołajczyk**, przewodniczący tutejszego oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, skupiającego ponad 12.000 członków. Ob. Mikołajczyk pracował w ruchu związkowym od roku 1926 na terenie Łodzi. Jest współkierownikiem akcji strajkowej na terenie fabryki Albrecht Gampa, która doprowadziła do przyznania dwutygodniowych urlopów dla młodzieży. Za akcję w strajku polskim w firmie A. M. Warmser odsiedział karę więzienia.

W okresie okupacji jest partyzantem. W lipcu 1948 r. na żądanie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przem. Włókienniczego wraca do pracy związkowej w Łodzi, a od listopada ub. r. zostaje przewodniczącym oddziału w Częstochowie.

Ob. Mikołajczyk mówi o postulatach, jakie przedstawi na Kongresie Zw. Zaw.

— Głównym zagadnieniem, które chcę poruszyć, jest sprawa współzawodnictwa pracy, często niedocenianego i źle rozumianego na naszym terenie. Dotychczasowy charakter współzawodnictwa jest wadliwy. Dyrektorzy dzielili 1 proc. funduszu prac dla przypadkowych przodowników pracy, tj. takich, którym zupełnie przypadkowo udało się zająć pierwsze miejsce. Obecnie ten stan, przy wprowadzaniu punktowania, uległ pewnej poprawie. Mimo to jest jeszcze dużo do zrobienia.

Uczestnik współzawodnictwa winien być przede wszystkim organizatorem pracy w swojej brygadzie czy indywidualnie. I wtedy współzawodnictwo ma właściwy sens. W pracy tej winien mieć pomoc Rady Zakładowej i kierownictwa zakładu.

— Jak ta pomoc w rzeczywistości wygląda?

— Z przykrością trzeba stwierdzić, jak już powiedziałem poprzednio, nie zawsze jest zrozumienie u dyrektorów fabryk dla tego zagadnienia. Dziwne to, że nie jeden dyrektor nie może zrozumieć, że robotnik pracujący na źle przygotowanej maszynie nie będzie tak wydajnym.

W jednym z zakładów włókienniczych w naszym mieście na pewnej naradzie technicznej poświęcono cały czas wybitej szybie, nie mówiąc zupełnie o usprawnieniu pracy. O tych niedociągnięciach w pracy zakładów i Rad będę mówił na Kongresie. Stosunek niektórych dyrektorów do robotnika musi się zmienić, szczególnie jeśli chodzi o tak ważne zagadnienie jak współzawodnictwo.

Sukcesy częstochowskich junaków SP

na II mistrzostwach strzeleckich

W dniach 28 i 29 bm. odbyły się w Kielcach II mistrzowskie zawody strzeleckie Służby Polsce na szczeb lu wojewódzkim.

W zawodach brało udział 15 zespołów junackich i 14 zespołów kadry. Jeden zespół, złożony z 5 junaków stanowili częstochowianie.

Junacy częstochowscy osiągają 144 punkty zdobyli w strzelaniu bojowym na czas 1 min. odl. 100 m. — pierwsze miejsce, w zespole strzelania sportowego zajęli III miejsce z 539 p., a w strzelaniu z k, b. k. na odległość 100 m. z pozycji leżącej, klęczącej i stojącej — z wolnej ręki, zajęli II miejsce z 459 p.

W ogólnej klasyfikacji uzyskali 1.238 p. i III miejsce.

Junak patrolowy Wawelczyk z Liceum Pedagogicznego został zakwalifikowany do mistrzostw polskich.

Dobra passa Skry trwa

Chełmek pokonany 6:2

Wróżba nasza sprawdziła się! Skra przywiozła w niedzielę dalsze punkty mistrzowskie bijąc Chełmek 6:2 (2:1).

Częstochowianie zagrali świetnie we wszystkich liniach, a zwycięstwo ich było bezsporne. Najlepszą częścią drużyny był grający z dużym impetem i dyspozycją strzałową atak.

Skra wystąpiła w składzie: Borowiecki — Wójcikowski, Bubel — Serdak, Orłowski, Łyscarz — Jędrzejewski, Halkiewicz, Baraniak, Seifried, Purgal. Bramki zdobyli Halkiewicz 3, Purgal 2 i Baraniak.

Związkowiec (Radomsko) bije Victorię 3:2

Mistrzowski mecz Victoria — Związkowiec rozegrany przedwczoraj w Radomsku zakończył się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy 3:2 (2:1).

Gra stała na dobrym poziomie, choć chwilami była nieco za ostra. W Victorii zawiódł atak, nie wykorzystując wielu pozycji. Bramki dla Związkowca zdobyli: Łęski, Stankiewicz i Lasoń, a dla Victorii Nowowiejski i Obst. Sędziował ob. Kołodziejczyk.

Echa zajść

meczu Gwardia - Victoria

Jak dowiadujemy się, zatrzymany po niedawnych zajściach po meczu Gwardia Wieluń — Victoria zawodnik rezerwy Victorii, Garus II, został zwolniony z aresztu, a to wobec nie stwierdzenia jakichkolwiek dowodów winy z jego strony.

Pozostający w areszcie dwaj sprawcy zajść nie są ani zawodnikami czynnymi ani też członkami Victorii.

CZYTELNICY PISZĄ:

Synowi mojemu dobrze jest w „SP"

Mniej więcej miesiąc temu syn mój Wiesław Sieradzki został powołany do organizacji „Służba Polsce" i wyjechał razem z wieloma kolegami z Częstochowy do Nowego Dworu pod Gdańskiem.

Po tygodniu dostałam list, w którym pisze mi on, że pracuje i uczy się. Korzystając z okazji wyjechałam odwiedzić go i przyznaję, że bardzo byłam ciekawa czy mojemu dziecku nie dzieje się krzywda. Wiesiek ma dopiero 19 lat i jest moim jedynym synem a rozłąka zawsze boli matczyne serce.

Po przyjeździe na miejsce zaraz się uspokoiłam. Chłopcy mieszkają wygodnie, bardzo dobrze się odżywiają i choć się bałam z początku, że mój Wiesiek zmizerniał, przekonałam się, że wygląda doskonale, jest pięknie opalony i bardzo sobie chwali pobyt u junaków.

Kilkugodzinna praca w polu, potem nauka i wykłady nauczyły mojego syna posłuszeństwa, choć przedtem w domu mnie się tak nie słuchał jak swoich przełożonych z „S.P.".

Bardzo sobie chwali Wiesiek swojego dowódcę i bardzo go lubi, a do domu wcale nie tęskni.

Odjechałam spokojna i zadowolona i cieszę się, że mojemu dziecku dobrze jest w „Służbie Polsce". Uczy się tam posłuszeństwa dla przełożonych i pracuje dla kraju.

Władysława Skradzka
Częstochowa, ul. Olsztyńska nr 150

CO i GDZIE?

TEATRY

Teatr Wielki — „Pan Jowialski", godz. 19.30.

Teatr Kameralny — „Strzały na ul. Długiej", godz. 19.30.

KINA

Wolność — „Szewc Mateusz".
Tęcza — „Zuch Dziewczyna".
Bałtyk — „Krwawa Vendetta".
Fotoplastikon — Piękno Alp.
Muzeum Miejskie — Wystawa prac uczniów Liceum Technicznego Plastycznych.

DYŻURY APTEK

S. Mejstor, Al. Wolności nr 23
L. Zieliński, Rynek Narutowicza nr 40
K. Lembke, Raków ul. Towiańskiego nr 1

W tej nocy rundzie

ZWYCIĘSTWO JUNIORÓW ZWIĄZKOWCA

Juniorzy Związkowca odnieśli zwycięstwo 6:2 (2:0) nad juniorami Gwardii. Bramki zdobyli Słota 3, Mazur 2 i Żórawski.

GIMN. I LIC. IM. TRAUGUTTA REPREZENTUJE CZĘSTOCHOWĘ

W mistrzostwach szkolnych Okręgu Kieleckiego w koszykówce reprezentować będzie Częstochowę drużyna Gimn. i Liceum im. Traugutta w składzie: Wojtasik, Jabłoński, Zajęcki, Zalejski, Pater, Wróbel, Dąbrowski.

GWARDIA — ZWIĄZKOWIEC 3:2 (3:1)

W niedzielnym meczu Gwardia — Związkowiec, zakończonym zwycięstwem Gwardii 3:2 (3:1), strzelcami bramek dla Gwardii byli: Bodziachowski 2 i Lach II. Obie bramki dla Związkowca strzelił Kusal.

Dużo czyta i dobrze pracuje

osada fabryczna Kamienica Polska

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kamienica Polska, w maju.

Kamienica Polska to bardzo ciekawa osada leżąca 18 km. na południe od Częstochowy. Rozrzucona na długości 4 km. posiada na jednym końcu Tkalnię PZPB, a na drugim — własne gimnazjum i liceum, założone w marcu 1945.

Gimnazjum na wsi? Tak jest. Od niedawna co prawda, bo od czterech dopiero lat gimnazjum oraz liceum to istnieje, a w tym roku wypuszcza w świat pierwszych maturzystów.

Na przestrzeni 4 km. pomiędzy gimnazjum, a tkalnią PZPB leży 300 schludnych, przeważnie murowanych domów, a niemal z każdego z nich do biega charakterystyczny stukot. To odgłos pracy warsztatów tkackich, których Kamienica posiada ponad 300.

Tutejszy przemysł chałupniczy tkacki — jedwabny i bawełniany istnieje według zachowanych ksiąg cechowych od 1816 r., czyli od czasu, gdy w Kamienicy osiedlili się włókniarze z Czech i Moraw. Wielu z nich umiało wyrabiać nawet artystyczne atłasy, dowodem czego są zachowane do dzisiaj pamiątkowe ornaty. Większość obecnych tkaczy Kamienicy Polskiej zrzeszona jest w Spółdzielni „Tkacz".

ZA GRZECHY PRZESZŁOŚCI...

Mieszkańcom dokucza brak połączenia kolejowego. Wprawdzie gdy powstawała w ub. stuleciu tzw. kolej Warszawsko-Wiedeńska linia miała prowadzić przez Kamienicę, lecz przerażeni mieszkańcy zebrali 5.000 rubli i wysłali delegację do zarządu kolei z prośbą, aby „dymiące smoki" ominęły Kamienicę. Sprawa została załatwiona „pomyślnie". Kolej poprowadzono przez Poraj, a ówczesni mieszkańcy Kamienicy odetchnęli. Teraz ich prawnuczki i wnuczki pokutują za to.

Braki komunikacyjne usunęła ostatnio PKS, kierując wszystkie autobusy linii Katowice — Częstochowa przez leżącą na ubocznym trakcie Kamienicę Polską.

PO DWA PISMA NA RODZINĘ

Kamienica Polska i okoliczne osady czytają b. dużo. Jak informuje nas kierownik urzędu pocztowego 2.822 rodziny abonują 5.060 gazet, a więc blisko dwie gazety na jedną rodzinę.

PIERWSZA PRZODOWNICA

— Stop!

Po przesunięciu drążka zatrzymuje się. Wprawne, szybkie palce Alfredy Grzyb poprawiają błyskawicznie osnowę. Powrotny ruch drążka — krosno stukoce znowu rytmicznie.

Alfreda Grzyb to pierwsza przodownica Tkalni Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Kamienicy Polskiej. Za wyrobienie 156 proc. normy na starego typu krosnach, została nagrodzona przez Min. Przem. i Handlu 4-lampowym radioodbiornikiem i medalem. **Ostatnio awansowała na instruktorkę i szkoli młode, nie wprawione jeszcze koleżanki.** Żywo porusza się pomiędzy warsztatami, udzielając tkaczom rad i pomocy. Jest wesoła, ma jasne, śmiejące się oczy.

Zgoła inaczej prezentuje się starsza tkaczka **Weronika Brymora.** Jest dużo wyższa i poważniejsza, a jej pracę cechuje skupienie. Dzięki temu Weronika Brymora osiągnęła imponujący rekord, mianowicie 100 proc. wyrobionego towaru pierwszego gatunku, a zarazem zmniejszenie odpadków do minimalnej ilości 1 proc. Nagrodzona została za to wysoką premią przez CZPW.

Tkalnia PZPB w Kamienicy Polskiej pulsuje rytmem wytężonej pracy. Od paru miesięcy notuje się znaczny wzrost zdolności produkcyjnej tej tkalni. **Gdy do połowy 1948 roku zdolność ta wynosiła zaledwie 60—70 proc., obecnie wzrosła do 150 proc., a więc dwukrotnie. Wspólna to zasługa załogi i kierownictwa.**

Tkalnia ma i swoje braki, ale te nie są w stanie powstrzymać stałego wzrostu produkcji a szeregi przodownic takich jak ob. Grzyb i Brymora będą wzrastały z każdym miesiącem. (g)

Klobucko ma także swoich maturzystów

Nie tylko Krzepice, pierwszy raz w swoich dziejach, ale również i Kłobucko ma w tym roku swoich pierwszych maturzystów. Ogólnokształcące liceum M. R. N. ukończyli: Jerzy Borkowski, Wanda Cisłowska, Zofia Grzybowska, Józefa Pluta, Janina Sroka i Alina Wójcicka.

PZZ zbiera książki

dla bibliotek na Ziemiach Zachodnich

Przed trzema laty tutejszy Obwód Polskiego Związku Zachodniego przeprowadził śród miejscowego społeczeństwa szerszą zbiórkę książek, które skierowane zostały na Ziemie Zachodnie, zasilając tamtejsze biblioteki oraz szkoły repolonizacyjne.

Szczególną opieką otoczył Obwód PZZ wieś Ponosów w pobliskim powiecie lublinieckim, dostarczając jej kilkaset książek dla młodzieży i starszych oraz wiele podręczników szkolnych, co zaspokoiło w znacznym stopniu głód książki, jaki dawał się odczuwać w Ponoszowie.

W ramach pomocy kulturalno-oświatowej dla Ziem Zachodnich Polski Związek Zachodni przeprowadza dalej zbiórkę książek. Wszyscy mieszkańcy Częstochowy i powiatu posiadający w swoich domach zbędne podręczniki i książki proszeni są o nadsyłanie ich wzgl. składanie p. a. Biura Okręgu Kieleckiego PZZ z siedzibą w Częstochowie, Al. Wolności 16.

Ogłoszenia DROBNE

HANDLOWE

Do sprzedania dwie prasy ręczne Kletera „C". Wiadomość: Św. Rocha 5. 2345-0

Zakupię każdą ilość płótna lnianego białego lub szarego, grubego. Napieralska Łódź, Więckowskiego 1. K. 1170-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Potrzebna pomoc domowa zaraz. Zgłoszenia Pl. Dąbrowskiego 12 w F-mie B-cia Kabziński. 2351-0

LOKALE

Kawaler inteligentny poszukuje pokoju niekrępującego. Wiadomość: „Renoma" pod „pokój". 2032-1

Poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Życia Częstochowy" pod „solidny". 2353-1

RÓŻNE

Od dnia 25 maja b. r. za długi żony mojej Emilii Kupińskiej nie odpowiadam. Leon Kupiński. 2352-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Zgubiono teczkę skórzaną z pantoflem na korku. Łeskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adres: Narutowicza 31 m. 13. 2350-1

B-77738